

Sygn. akt XV Ca 340/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Krzysztof Godlewski

Protokolant: st. prot. sąd. Marta Okrzyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 grudnia 2021 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa A. J. i M. J.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 3 grudnia 2020 r.

sygn. akt IX C 4517/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 450 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Krzysztof Godlewski

UZASADNIENIE

W rozpoznawanej sprawie powodowie A. J. i M. J. domagali się zasądzenia od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwoty 1.507,97 zł, jako zwrotu nienależnego świadczenia, z tytułu raty kapitałowo-odsetkowej kredytu za lipiec 2008 roku. Powodowie wskazali, że zawarli umowę kredytu mieszkaniowego z (...) SA, denominowanego we frankach szwajcarskich, która jednak była nieważna z uwagi na występujące w niej klauzule abuzywne.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, wskazując że umowa nie zawierała klauzul abuzywnych, a nawet gdyby tak było to w ich miejsce powinny wejść inne postanowienia odnośnie przelicznika denominacji.

Zaskarżonym **wyrokiem** Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo (poza częścią odsetek z uwzględnieniem zakreślonego bankowi terminu do spełnienia świadczenia w wezwaniu do zapłaty z 9 maja 2017 roku). Kosztami procesu został obciążony pozwany.

Sąd pierwszej instancji uznał, że łącząca strony umowa była nieważna ze względu na swoją konstrukcję, odbiegającą od wzorca umowy kredytu określonego w prawie bankowym. Poprzednik pozwanego udzielił bowiem powodom kredytu w nieokreślonej kwocie złotych polskich stanowiącej równowartość 134.269,14 CHF. Wypłata kredytu, jak i jego

splata miała następować złotych polskich, przy czym nie można było ustalić w dniu zawarcia umowy jaka faktycznie kwota została udostępniona powodom, gdyż wartość ta miała zostać ustalona przy zastosowaniu kursu kupna według tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków (czyli daty w umowie nie skonkretyzowanej). W oparciu o treść umowy i obiektywne wskazane nią mierniki nie możliwe było określenie jaka kwota zostanie powodom ostatecznie wypłacona.

Zdaniem Sądu Rejonowego umowa zawiera także klauzule abuzywne w odniesieniu do przeliczeń walutowych. Z jednej strony umożliwiające bankowi posługiwanie się kursami ustalonymi przez siebie jednostronnie, a z drugiej są to różne kursy dla wypłacanych środków oraz spłat kredytu. Bank może więc arbitralnie, jednostronnie kształtować wysokość zobowiązania kontrahenta z tytułu raty, co nie poddaje się weryfikacji przez konsumenta. Zaburza to równowagę kontraktową oraz daje bankowi możliwość dodatkowych, nieuzasadnionych zysków z tytułu spreadów walutowych. Mechanizmy przeliczeniowe mają kluczowe znaczenie dla umowy i nie da się ich zastąpić żadnymi innymi regulacjami, stąd umowa w całości jest nieważna.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, domagając się jego zmiany przez oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Pozwany wnosił też o rozpoznanie, na podstawie art. 380 KPC, rozstrzygnięcia o oddaleniu wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew i późniejszym piśmie procesowym.

Skarżący zarzucił sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 KPC, przez uznanie że umowa kredytu nie określa sposób jednoznaczny sumy pieniężnej oddanej do dyspozycji powodów, a bank nie wskazał poddającej się weryfikacji metody wyliczenia kursów z tabeli kursowej banku, a także pominięciu, że powodowie uprawnieni byli do spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Apelujący zarzucił też naruszenie art. 235² § 1 punkt 3 i 5 w związku z art. 227 oraz art. 278 KPC, przez bezpodstawne oddalenie wniosku o wspomniany dowód z opinii biegłego. Zdaniem pozwanego, nastąpiło też naruszenie art. 69 ustawy prawo bankowe w związku z art. 65 KC w związku z art. 58 § 1 KC, przez uznanie, że w umowie kredytu nie wskazano w sposób jednoznaczny sumy środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz że umowa ta stanowi znaczące odejście ustawowej konstrukcji kredytu. Skarżący zarzucił też naruszenie art. 385¹ § 1 KC, przez przyjęcie, że rzekoma dowolność ustalania kursu waluty obcej może być źródłem abuzywności klauzul przeliczeniowych. Zdaniem pozwanego, nastąpiło też naruszenie art. 385¹ § 1 KC w związku z art. 385² KC, gdyż Sąd powinien ocenić osobno każde postanowienie umowne pod kątem sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesu konsumenta. Skarżący upatruje naruszenia tych przepisów również w tym, że sąd pierwszej instancji nie rozważył kwestionowanych klauzul w kontekście ogółu praw i obowiązków wynikających z umowy oraz okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, odpowiadających utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej. Zdaniem apelującego, Sąd Rejonowy dokonał też błędnej wykładni art. 385¹ § 1 KC, przyjmując, że zastosowanie odmiennego kursu franka szwajcarskiego do wypłaty i spłaty kredytu ma charakter abuzywny, podczas gdyby kredytobiorca otrzymał i spłacał kredyt we frankach, to musiałby dokonać sprzedaży środków z kredytu w kantorze, a potem przy dokonywaniu spłat musiałby nabywać walutę na rynku walutowym, a więc także z zastosowaniem odmiennych kursów kupna i sprzedaży waluty obcej. Pozwany odwołał się również do art. 1 ust. 2 i art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 EWG z 5 kwietnia 1993 roku oraz ust. 2 litra C załącznika do tej dyrektywy, wskazując, że publikowanie kursów w tabelach kursowych banku powinno być wyłączone spod oceny z perspektywy abuzywności, a postanowienia odnoszące się do indeksów rynkowych (takich jak kursy walut) w umowach zawartych na kilkadziesiąt lat, nie mogą być opisane w formule algorytmu matematycznego. Zdaniem banku, nie ma też podstaw do uznania, że postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami z uwagi na hipotetyczne (choć nie rzeczywiste) ryzyko, że bank będzie nadużywał prawa do ustalenia kursów w tabeli kursowej - całkowicie w oderwaniu od realiów rynkowych. W ocenie skarżącego, zgodnie z art. 385¹ § 1 KC i art. 6 ust. 1 wspomnianej dyrektywy, nawet gdyby uznać mechanizmy przeliczeniowe za abuzywne, to umowa nie wiąże powodów wyłącznie w zakresie klauzul przeliczenia walutowego, a w pozostałym zakresie nadal obowiązuje, gdyż rygor nieważności może być stosowany jedynie wyjątkowo. Poza

tym Sąd Rejonowy błędnie uznał, że bez klauzul denominacyjnych, odwołujących się do tabeli kursów walut banku, umowa jest niewykonalna, podczas gdy powodowie mogą ją nadal wykonywać przez spłatę kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich, bądź możliwe jest zastosowanie art. 358 § 2 KC w obecnym brzmieniu. Zadaniem w skarżącego naruszono również art. 410 § 1 i 2 KC w związku z art. 405 KC przez bezpodstawne przyjęcie kwalifikacji roszczenia powodów o zapłatę raty uiszczonych w wykonaniu umowy kredytu, jako roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, podczas gdy do umowy kredytu nie ma zastosowania tak zwana teoria dwóch kondykcji.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, uznając je za własne. Na aprobatę zasługują także rozważania prawne, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC okazał się oczywiście chybiony. Okoliczności, do których odwołuje się skarżący w tym zakresie stanowią bowiem ocenę prawną umowy zawartej przez strony, a nie ustalenia faktyczne sensu stricto. W istocie pozwany nie kwestionuje bowiem żadnego z ustaleń objętych opisanym przez sąd pierwszej instancji stanem faktycznym, lecz polemizuje z oceną prawną tych ustaleń, zawartą w rozważaniach prawnych objętych dalszą częścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W tym miejscu można jedynie dodać, że kwestie te zostaną wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia, odnoszącej się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego.

Nietrafny jest także zarzut odnoszący się do oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości. Słusznie sąd pierwszej instancji uznał bowiem, że w kontekście przyczyn nieważności umowy oraz znaczenia dla niej postanowień uznanych za abuzywne, dowód ten nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Abstrahując już bowiem od zasadniczej wady konstrukcyjnej umowy (której nie da się konwalidować i która sama w sobie uzasadnia uznanie umowy za nieważną), hipotetyczne wyeliminowanie klauzul niedozwolonych doprowadziłoby do stanu braku istotnych postanowień umownych, bez których umowa faktycznie nie może funkcjonować. Nie ma więc w istocie do czego porównać sytuacji powodów wynikającej z zawarcia spornej umowy zawierającej niedopuszczalne postanowienia.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego na wstępie należy zaznaczyć, że sporny kredyt, wbrew twierdzeniom apelacji, został udzielony **w złotych polskich**, co jednoznacznie wynika z (...) oraz (...). Nie był to więc kredyt denominowany we frankach szwajcarskich (udzielony w walucie obcej) jak to w sposób wprowadzający w błąd nazwano w samej umowie, lecz kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego (kredyt udzielony w walucie polskiej, wypłacany w walucie polskiej i spłacany w walucie polskiej, a jedynie indeksowany wartością waluty obcej). Kwota oddana do dyspozycji kredytobiorców nie została jednak konkretnie określona w umowie w walucie kredytu (PLN), a jedynie przez odniesienie jej do przelicznika walutowego. Odniesienie to nie jest jednak jednoznaczne, gdyż odwołuje się do nieokreślonego momentu w przyszłości (data uruchomienia środków) i przelicznika walutowego kształtowanego jednostronnie przez bank (tabela kursów bankowych). Sąd Okręgowy w pełni podziela więc stanowisko sądu pierwszej instancji, że umowa kredytu dotknięta jest nieusuwalną, istotną wadą konstrukcyjną, powodującą jej nieważność. W momencie zawarcia umowy nie określono bowiem kwoty kredytu (co zgodnie z art. 69 ustawy prawo bankowe stanowi essentialia negotii tej umowy), ani nie da się jej ustalić jednoznacznie na podstawie kryteriów wynikających z samej umowy.

W pełni należy się też zgodzić z Sądem Rejonowym, że postanowienia umowne, zgodnie z którymi jedna ze stron umowy może arbitralnie i jednostronnie kształtować treść zobowiązania kontrahenta ustalając dowolnie przelicznik indeksujący wysokość rat, mają charakter abuzywny. Takie postanowienie jest w sposób oczywisty sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza interesy konsumentów. Należy przy tym zaznaczyć, że ocenie podlegają same zapisy umowy, a nie późniejsza praktyka jej wykonania. Nie ma więc znaczenia czy pozwany i jego poprzednik

prawny kształtowali kurs waluty, do której był indeksowany sporny kredyt, w sposób odpowiadający warunkom rynkowym. Istotne jest, że zgodnie z umową, kredytobiorcy byli zdani na jednostronną decyzję banku odnośnie przelicznika kursowego. Wbrew twierdzeniom apelacji, stosownie do postanowień umowy kredytu, powodowie nie mieli możliwości spłacania rat we frankach szwajcarskich. Wynika to jednoznacznie (...) oraz (...). Chybione jest więc odwołanie się przez pozwanego do (...), gdyż w rozpoznawanej sprawie analizowana jest umowa, którą strony **zawarli**, a nie jaką mogłyby zawrzeć. Wbrew twierdzeniom apelacji, rachunek obsługi kredytu widniejący w umowie nie jest rachunkiem prowadzonym w walucie obcej, lecz rachunkiem w złotych polskich ((...) i (...)). Chybione jest także odwołanie do ewentualnej konieczności sprzedaży i kupna franków szwajcarskich przez kredytobiorców w kantorze, gdyż, jak wspomniano wcześniej, sporny kredyt był jedynie indeksowany do waluty obcej, a powodowie mieli obowiązek spłacać go w walucie polskiej, w której również udostępniono im środki pieniężne.

Całkowicie bezpodstawne jest również powołanie się przez pozwanego na Dyrektywę 93/13 i art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego (który dotyczy jedynie ogłaszania przez bank kursów walutowych). Z przepisów tych nie wynika bowiem w żadnym razie uprawnienie przedsiębiorcy do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia kontrahenta (konsumenta). Wprost przeciwnie, zgodnie z ustępem 1 pkt j) załącznika do Dyrektywy kwestionowana klauzula umowna (umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie) wskazana jest jako przykład nieuczciwego warunku umownego. Nie ma przy tym oczywiście zastosowania w niniejszej sprawie wyłączenie przewidziane w ustępie 2 punkt c) wspomnianego załącznika, gdyż sporna umowa jest umową kredytu (a nie transakcją w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli, czy umową kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróży lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej). Nie ma oczywiście niczego niedopuszczalnego w tym, że banki ustalają tabele kursów walut. Za niedozwolone należy jednak uznać sztywne związanie konsumenta takimi tabelami kursów w umowie długoterminowej, jeżeli **w umowie** nie określono wyraźnie zasad, według których te kursy będą ukształtowane w przyszłości, a konsument jest na nie skazany i nie ma możliwości zweryfikowania prawidłowości ich ustalenia. Oczywiście jest także, że art. 1 ust. 2 Dyrektywy nie wyłącza jej stosowania do kredytów bankowych, w szczególności w odniesieniu do stosowania tabel kursowych. Na marginesie można jedynie dodać, iż polskie przepisy wdrażające wspomnianą Dyrektywę są z nią zgodne, stąd nie ma potrzeby odrębnego analizowania klauzul umownych w świetle jej postanowień.

Absolutnie chybione jest również odwołanie się w apelacji do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 9 lipca 2020 r. (C-81/19), gdyż dotyczy on kwestii nie występującej w niniejszej sprawie. Trybunał stwierdził, że warunek umowny, który nie był negocjowany, ale odzwierciedla zasadę, która zgodnie z prawem krajowym znajduje zastosowanie między umawiającymi się stronami, nie jest objęty zakresem stosowania wspomnianej dyrektywy. Taka sytuacja oczywiście nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie.

Nie sposób też zgodzić się z sugestiami apelacji jakoby postanowienia umowy mające wpływ na sposób ustalenie rat, a tym samym ich wysokość i w związku z tym wysokość ostatecznego obciążenia kredytobiorców nie były dla nich istotne.

Trafnie także sąd pierwszej instancji ocenił jako nieuczciwe postanowienie, zgodnie z którym kwotę kredytu wypłacono powodom według kursu kupna waluty, a spłatę rat rozliczano według kursu jej sprzedaży. W przypadku klauzuli indeksacyjnej (a z taką mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie) oznaczało to w istocie dodatkowe, **ukryte oprocentowanie kredytu**. Nieporozumieniem jest także odwołanie się przez pozwanego do art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, jako rzekomo mającego uzasadniać dopuszczalność stosowania spreadów walutowych. Przepis ten (a także ustęp 3 art. 69) został wprowadzony do prawa bankowego właśnie po to by wyeliminować nieuczciwe praktyki banków (takie z jakimi mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie). Nie chodzi przy tym o to, iż nie można stosować spreadów walutowych, tylko że w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej (przy

oddaniu kwoty kredytu do dyspozycji kredytobiorców oraz przy spłatach rat) nie dochodzi do żadnej realnej wymiany walut. Cała operacja dokonywana jest tylko wirtualnie - wyłącznie żeby zapewnić bankowi dodatkowy, ukryty zysk.

Należy także w pełni zgodzić się z Sądem Rejonowym, że wyeliminowanie z umowy klauzul abuzywnych, wobec braku podstaw do zastąpienia ich innymi uregulowaniami, skutkowało musiło uznaniem umowy za nieważną. Zaznaczenia wymaga przy tym, że sporna umowa jest nieważna przede wszystkim z uwagi na jej istotną, nie dającą się konwalidować, wadę konstrukcyjną. Dalsze uwagi mają więc jedynie charakter uboczny.

Należy podkreślić, że frank szwajcarski nie był walutą umowy, a jedynie sposobem jej indeksowania. Kwoty podane w tej walucie - bez możliwości określenia konkretnego wiążącego kursu przeliczenia - nie pozwalają więc na ustalenie pozostałej do spłaty kwoty kapitału oraz rat kapitałowo-odsetkowych. Nie ma też oczywiście możliwości spłaty bezpośrednio w walucie obcej, gdyż walutą kredytu był złoty polski (odwołanie do orzeczeń dotyczących kredytów udzielonych w walutach obcych jest tutaj całkowicie chybione). Słusznie także uznał sąd pierwszej instancji, że odwołanie do aktualnego brzmienia art. 69 ust. 3 prawa bankowego jest niedopuszczalne, gdyż przepis ten nie ma mocy wstecznej (utrzymanie w mocy umowy bez klauzul abuzywnych należy rozpatrywać w kontekście całego okresu obowiązywania umowy). Z tych samych względów nie wchodzi w grę zastosowanie art. 358 KC w obecnym brzmieniu, a dodatkowo przepis ten odnosi się do **zobowiązania wyrażonego w walucie obcej** i już tylko z tego powodu nie znajduje zastosowania w rozpoznawanej sprawie (walutą kredytu był złoty polski - czego nie zmieni wyeliminowanie klauzul abuzywnych). Nie ma też żadnych podstaw prawnych do zastąpienia klauzuli odnoszącej się do tabel kursów walutowych banku średnim kursem franka szwajcarskiego w NBP. Jak bowiem wskazano wcześniej, taką podstawą nie jest art. 358 § 2 KC w obecnym brzmieniu. Na marginesie można jedynie dodać, że rozważając utrzymanie w mocy umowy zawierającej klauzule abuzywne należy, zdaniem Sądu Okręgowego, przede wszystkim brać pod uwagę interes konsumenta, jako słabszej strony kontraktu, a zarazem pokrzywdzonej przez nieuczciwość kontrahenta. W rozpoznawanej sprawie powodowie dążyli do unieważnienia całej umowy, co w razie wątpliwości (których nie było), przemawiałoby za takim rozwiązaniem.

Chybione było także zarzucenie naruszenia art. 405 i 410 KC. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, dominującym w aktualnym orzecznictwie, że w przypadku stwierdzenia nieważności umowy wzajemne roszczenia zwrotne stron są od siebie niezależne. W tej kwestii na aprobatę zasługuje pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w uchwale z dnia 7.05.2021 r. (III CZP 6/21), gdyż argumentacja tam przedstawiona jest przekonująca, a uchwała ta ma moc zasady prawnej. Nie ma przy tym potrzeby jej przywoływania, gdyż orzeczenie to jest powszechnie znane. Nie ma też w rozpoznawanej sprawie zastosowania art. 411 pkt 2 KC, gdyż jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20), co do zasady nie ma potrzeby sięgania do tego przepisu w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu.

Z tych względów Sąd Okręgowy apelację oddalił, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 KPC.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 KPC, obciążając nimi w całości pozwanego, którego apelacja została oddalona. Na koszty poniesione przez powodów składało się jedynie wynagrodzenie ich pełnomocnika procesowego, ustalone w stawce minimalnej, na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 punkt 1 i § 15 ustęp 1 do 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSO Krzysztof Godlewski